

PROTOKÓŁ

43
47

Warszawa, dnia 9 lutego 1950 r. Sędzia Apl. sądowy Irene Skonieczna, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: -	Kazimierz Janina z d. Kozak
Data i miejsce urodzenia: -	10.9.1906 w W-wie
Imiona rodziców: -	Jan i Stefan z d. Tomos
Zawód ojca: -	drożarz domowy
Przynależność narodowa: -	polskie
Wyznanie: -	przytulko - katek.
Wykształcenie: -	średnie
Zawód: -	urdziarska paliwova
Miejsce zamieszkania: -	W-wa Umielna 64 m 7
Karalność: -	niedziałane

Wybuchi powstania warszawskiego 1944 roku zasobiłem się na ulicy Królewskiej przy Krakowskim Przedmieściu. Niedługo po wybuchu powstania Niemcy wejściem do naszego domu, zdejście się, że Nr. 7, przy ul. Królewskiej. Nie mogąc było się poruszać nawet po podwórku naszego domu, gdyż Niemcy skoczyli do Karola, aby się pokarać. Przybyłam wtedy do powstania w Krakowii od Krak. Przedmieściu i nie schodząc. Dnia 4-go sierpnia 1944 roku około godz 11-tej wpadli Niemcy - Wehrmacht do naszego domu od ul. Królewskiej i karali wszyskim wypis na ulicy. W koncu zostałem zrewidowany. Murek wewnątrz nas w śremki, który driesiątki i tak wprowadzili w ul. Krak. Przedmieście. Tutaj dosta-

uryli do ues ludluość z domów Koal. Preduiescia. Po wyprowadzeniu ludluosci domy podpalali. Przy Uniwersytecie obserwły ues crota. Przy pomniku Kopernika zatrzymali cęią tq wieleq grupę ludluosci, do 500 osób, z ul. Oborni sacreli Niemcy wyprowadzili takie ludluosc, strzelając do spotychni. Zabili wiecres jakaś osoby. Ludzi starzych, chole osoby, które nie mogły iść zostawiali w domach, ale jeduoczesnie domy podpalali.

Wybrali Niemcy 10, ony 12 osób, ale wiecresu, ale i kobieby, których kareli rozbiorac barykady uo rogu Świełokryskiej i Krakiego. W Świełokryskiej wjechał jeden crota, drugi i piechota niemiecka stała u wylotu Świełokryskiej. Reszta ludluosci została ustaniona u przeciw wylotu Świełokryskiej pod siecą parkowego domu. Gdzieśmy tu nie mniej niż dwie godziny. Osoby podpalone do rozbiorac barykady, i dalej cęści przedostatały się u stron powstanców. Jak stwierdzał ^{Przy Niepok.} jeden wiecresu z tej grupy zostało zabitych ^{3 osoby} 3 żałubeli. Niemcy musieli się wycofać. Poprowadzili ues u Plac Laski. Tutaj odłączyli od ues około 200 osób, które wyprowadzili do domu przy banku amerykańskim przy ul. Koilewskiej. Co się z tą ludluosi statu, nie wiem. Tam Karali kocikami ony parau iść alejce wzdłuż ul. Koilewskiej, ostawiając Niemców, który ^{za} uosyły plecy strzelali do powstańców u ul. Koilewskiej. Z okien domów powstańcy strzelali do Niemców. W ten sposób doszliśmy do rogu Kornelowskiej. Tutaj u dwiema kawalku było stanowisko karabinów maszynowych, skierowanych u ul. Mastratkowskiej. Było tu wiele rannych i zabitych Niemców. Część uśrednej grupy musiała zabrać rannych i zabitych, reszta zaś ieli ostawiała. Rano z ranymi Niemcami wycofaliśmy się z powrotem do fontanny. Tutaj Niemcy —

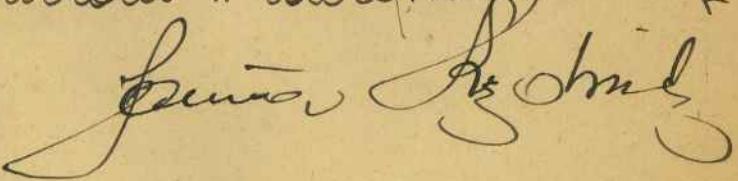
-3-

Barali stojąc przypiętych ramion i zabitych i woka-
zali nem pojedą do placu żelaznej Bramy.
Meżczyźni wywalczyli zamek bramy parkowej i w ten
sposób wydobyli się na stronę powstańcą. 44
Dostałem się nie pamiętam juri jakimi ulicami do ul.
Złotej, która prowadziła na drugą stronę Piastows-
kiej i dostałem się na ul. Małachowskiego po stronie wie-
jskiej. Tutaj przebywałem do kapitulacji. Dnia 4-go
października 1944 roku wyjechałem z grupą emigrantów, aleja
Berolinulskim, Grojecką do dworca zachodniego, skąd
zostałem wywieziony do Pruszkowa.

Na tym protokołot zakończono i odcięto

Protokołowała

Teresa Zoll



J. Skonius